Nr. 166. Należytość pocztową opłacono gotówką. Lwów, środa 14 lipca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY
We Lwowie miesięcznie 40 Mk., z dostawą do domu 46 Mk., na prowincyi 46 Mk., w innych państwach 60 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ.
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane“ i „Nekrologia“ za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% drożej. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi Lwów, ul. Sykstuska l. 21.
Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
2 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Do wszystkich socyalistycznych i robotn. organizacyi świata.

Towarzysze!

Od pierwszej niemal godziny swego istnienia Rzeczpospolita Polska znajduje się w stanie wojny. W pierwszych miesiącach naszej niepodległości, gdy władzę dzierżył Rząd robotniczo-włościański pod prezydencją tow. Moraczewskiego, Rząd, bojkotowany i zwalczany nieubłaganie przez własną burżuazję i przez kierowników Ententy, Czesi, łamiąc ugodę dobrowolną, zawartą w dn. 5 listopada 1918 r. z polskimi robotnikami, zajmowali przemocą Śląsk Cieszyński, Ukraińcy zdobywali Lwów, pomimo rozpaczliwego oporu mieszkańców, wojska rosyjskie wkraczały do Wilna.

Polska musiała wtedy wziąć za broń, by odeprzeć najazd obcy od granic.

Skoro jednak zostało to dokonane, my — socjaliści polscy — jęliśmy pierwsi wołać o pokój. Dokładaliśmy wysiłków nieustannych dla sprawiedliwego załatwienia sprawy Cieszyna, wyciągnęliśmy dłoń braterską do ludu ukraińskiego, rozpoczęliśmy walkę o zakończenie wojny z Rosyą Sowiecką.

Już 20 lipca 1919 roku cała klasa robotnicza naszego kraju, posłuszna wezwaniu Międzynarodówki, wyszła na ulicę, demonstrując na rzecz pokoju. W dniu 21 września Rada Naczelna Polskiej Partji Socjalistycznej wydała manifest do ludu pracującego, streściła w nim program przeciwwojenny. Odtąd przez długie tygodnie używaliśmy, by dopiąć swego celu, wszelkich środków akcji parlamentarnej bezpośrednio masowej. Na początku 1920 r. zdawało się, że jesteśmy bliscy powodzenia: Rząd Polski przystąpił do wymiany not z komisarzem do spraw zagranicznych Sowieckiej władzy.

Jak wiecie, nadzieje zawiodły. Rokowania nie doszły do skutku; przeszkodził im dziwaczny spór o miejsce spotkania delegacji pokojowych. Wojna rozgorzała jeszcze potężniejszym płomieniem. Nastąpił czas ofenzywy na Kijów, sojuszu z atamanem Petlurą.

Myśmy naszej opozycji nie przerwali. Nie wątpiliśmy nigdy, że lud ukraiński ma prawo do własnej państwowości, ale nie chcieliśmy, by siła oręża rozstrzygała zawiłe kwestye narodowościowe.

Dzisiaj, gdy spoglądamy wstecz poza siebie na ciężką walkę pokojową polskiego proletarjatu, oświadczyć możemy śmiało z czystym sumieniem: obowiązek nasz wobec Socjalizmu, wobec międzynarodowej solidarności robotniczej wobec Ojczyzny został spełniony.

Nie zdołaliśmy, niestety, zmusić klas posiadających do polityki pokojowej. Nie zdołaliśmy skłonić Rządu polskiego do wyzwolenia się z pod wpływu Waszych imperjalistów. Tak samo Wyście nie mogli przeszkodzić zawarciu traktatu wersalskiego, uniemożliwić popierania przez państwa Wasze band reakcyjnych Kołczaka i Denikina. Zwyciężyliśmy pod jednym względem: Polska nie zawarła sojuszu z armią Denikina, nie próbowała odegrać roli żandarma Europy, jak tego chcieli reakcjoniści wszystkich krajów.

Aż odmieniło się szczęście wojenne.

Dzisiaj armie rosyjskie stanęły u granic Polski etnograficznej. W przedniej ich straży kroczą pułki kozackie Budiennego, pułki, które do niedawna służyły wiernie wodzom białych gwardyi. Dowództwo „czerwonych“ wojsk należy do carskich generałów. Rosyjskie pisma militarne, przesiąknięte nienawiścią plemienną, grożą, że dyktować Polsce będą warunki pokojowe na gruzach płonącej Warszawy.

Towarzysze!

To nie rewolucya społeczna puka do naszych wrót.

To nie sztandar czerwony powiewa nad dywizjami generała Brusiłowa.

Bagnety rosyjskie wymierzone są przeciwko naszej niepodległości. Spisy kozackie niosą nam mord, gwałt i zniszczenie. Kierownicy władzy sowieckiej schylili czoło przed ideologią imperyalistycznego militaryzmu, na miejscu dawnych haseł wolności postawili wezwanie do zaboru cudzych ziem.

I dlatego uczyniliśmy to samo, coście uczynili Wy, towarzysze belgijscy, francuscy i angielscy, na początku wojny światowej.

Powiedzieliśmy robotnikom i włościanom Polski:

brońcie Waszej Ojczyzny!

Na ratunek niepodległości własnej powstaje lud roboczy. Zawiadomcie o tem dzisiejszych władców Rosyi. Uprzedźcie ich, że naprzeciw bagnetów i pik Brusiłowa czy Budiennego wyrasta pierś polskiego proletaryusza. Uprzedźcie ich, że my sami jesteśmy gospodarzami na swej ziemi, że sami dokonamy socyalistycznej przebudowy naszego narodu, że nie pozwolimy, by rzekomy „socyalizm“ u nas budowali generałowie caratu.

Towarzysze!

Rozpoczęliśmy ludową wojnę obronną w imię ocalenia niepodległości Polski. Rozpoczęliśmy ją w chwili, gdy nasz robotnik i włościanin znajdował się w przededniu objęcia rządów w Rzeczypospolitej. Nie tracimy jednak nadziei, że pokój sprawiedliwy jest możliwy, że można powstrzymać grozę nowej zawieruchy wojennej, która zawisła nad światem.

Klasa robotnicza Polski, biorąc za broń, odpierając najeźdźcę, woła: niech żyje pokój! Niechaj program pokoju demokratycznego uzna także lud rosyjski.

Od Was, towarzysze, żądamy zrozumienia i sprawiedliwego stosunku.

Pamiętajcie! dzisiaj Wasz bojkot uderza już nie w imperyalistów naszych ale w robotnika polskiego, w jego wielki wysiłek obrony. Dzisiaj Wasza kampania przeciwko Polsce wspiera nie rewolucyonistów rosyjskich ale ukryte zamiary Brusiłowych.

My wierzymy w Międzynarodówkę, wierzymy w Czerwony Sztandar. I dlatego w godzinę, gdy na jedną kartę los postawił całą przyszłość naszą, wznosimy zawsze ten sam okrzyk

Niech żyje Socyalizm!

Niech żyje niepodległość wszystkich narodów!

Niech żyje pokój sprawiedliwy!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Warszawa, 11 lipca 1920 r.

—o—

Pomoc koalicyi za Wilno i Galicyę wschodnią.

WARSZAWA, 12 lipca. (Tel. wł.) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska“ otrzymuje od swego korespondenta Smogorzewskiego następujące wiadomości o konferencyach del. polskich w Spa.

W sobotę odbył Grabski konferencyę z Fochem poczem udał się na posiedzenie rady najwyższej, w której brali udział Lloyd George, Curzon Millerand i t. d. L. George oświadczył, że gotów w izbie Gmin prosić o pomoc dla Polski i w rokowaniach z bolszewikami postawić za warunek wstrzymanie kroków wojennych z Polską.

L. George postawił Polsce ciężkie warunki:

1) Odstąpienie Wilna Litwie;

2) W Galicyi wschodniej przywrócenie stanu z lipca 1919 (tj. stan plebiscytowy).

Grabski opuścił posiedzenie i udał się na narady z innymi delegatami mianowicie z Patkiem i Piltzem, poczem wrócił na konferencyę i oświadczył, że **na te warunki się godzi.**

Francya zachowuje się biernie pozostawia zupełnie wolną rękę Anglii.

W niedzielę Grabski opuścił Spa i udał się do Warszawy. Dalsze rokowania będzie prowadził **Paderewski.**

—o—

PARYŻ. (Havas). Korespondent „Petit Parisien“ donosi ze Spaa, że rządy francuski, angielski i włoski gotowe są przedstawić w parlamentach sytuacyę w jakiej znajduje się Polska, **aby zażądać dla niej pomocy.**

—•—

LYON. (Radio.) **Francya nalega na Anglię, ażeby zerwała pertraktacye z bolszewikami, jeżeli ci nie zgodzą się na natychmiastowe zawieszenie broni z Polską.**

———

Kto nie kupił Pożyczki Odrodzenia Polski, — ten nie pragnie tego odrodzenia.

Uchwały warszawskiej Rady del. Robotniczych niez. soc.

Piątkowe posiedzenie R. D. R. N.-S. pod przewodnictwem tow. Szczypiórskiego, przy ogromnej liczbie uczestników, miało przebieg imponujący.

Tow. R. Jaworowski wygłosił mowę, w której dobitnie wykazał, że lud polski chce i musi bronić swej Ojczyzny w niebezpieczeństwie, ale ten lud musi mieć pewność, że wtedy; gdy on ginie za swój kraj na froncie, to tu w kraju jest rząd, który stoi na straży interesów Ojczyzny i interesów ludu.

Po przemówieniu tow. Jaworowskiego, na salę wszedł ze swą małżonką tow. Ernest Lafont, poseł socyalistyczny francuski, który wygłosił powitanie imieniem proletaryatu francuskiego. Tow. Lafont podkreśliwszy, jakie zmaganie się przechodzi proletaryat francuski ze swą reakcyą, stwierdził, że pomimo prześladowania; socyalistyczny ruch francuski potężnieje. Tow. Lafont, witając proletarjat polski zgromadzony w R. D. R. N. S., pragnie doczekać chwili; kiedy proletaryat polski łącznie z francuskim, walczyć będą o wspólną sprawę wyzwolenia — rewolucyę społeczną.

Następnie rozwinęła się dyskusya nad referatem ow. Jaworowskiego, w której zabrali głos liczni towarzysze.

Poczem

PRZYJĘTO JEDNOMYŚLNIE NASTĘPUJĄCE REZOLUCYE:

Warszawska R. D. R. w obecnym, ciężkim dla kraju momencie ataku wojsk bolszewickich, pod wodzą carskich generałów na nasze ziemie, — stwierdza:

1. R. D. R. N. S. wspólnie z PPS. prowadziła akcyę za zawarciem pokoju.

Że do rokowań pokojowych nie doszło, winę za to ponosi nasz Rząd i klasy burżuazyjne.

R. D. R. N. S. zobowiązuje Kom. Wyk. oraz zwraca się do CKW. PPS. i klubu posłów PPS. by w obliczu proletaryatu świata całego dalej prowadziły jak najenergiczniej akcyę za wszczęciem rokowań pokojowych.

2. R. D. R. N. S. stwierdza, iż obronić kraj przed najazdem, uratować niepodległość, oraz uchronić kraj od zguby ekonomicznej może tylko rząd robotniczo-włościański. Takiego rządu domaga się R. D. R. N. S., jako reprezentantka klasy pracującej.

3. R. D. R. N. S. stwierdza, iż najazd jest zaprzeczeniem wolności i socyalizmu. Bez niepodległości nie można zdobyć władzy dla ludu. R. D. R. wzywa robotników miasta Warszawy, by wobec najazdu generała Brusiłowa i Budennego, by wobec grozy podboju kraju naszego przez wojska rosyjskie, z jaknajwiększem poświęceniem współdziałali w obronie kraju.

Rodziny żołnierzy ochotników i inwalidzi powinni otrzymać zupełne zabezpieczenie bytu od państwa i gminy.

4. Obroniwszy niepodległość, robotnik i chłop zażądają jak najszybszego wcielenia w życie wielkich reform społecznych — ziemi dla chłopa, wyzwolenia pracy dla robotnika.

Niech żyje obrona kraju przed najazdem!
Niech żyje rząd robotniczo-włościański!
Niech żyje pokój sprawiedliwy i demokratyczny!
Niech żyje Polski lud!
Niech żyje socyalizm!

Oprócz tego uchwalono:

1) W. R. D. R. N. S. żąda od władz wysłania na front do walki z grożącym krajowi najazdem rosyjskiego imperializmu policyi konnej warszawskiej i szkoły podkomisarzy policyjnych, którzy na placu Teatralnym "bohatersko" kłuli bagnetami bezbronnych robotników.

2) domaga się od Rządu usunięcia z kraju reakcyonistów rosyjskich, których w chwili walki z Rosyą należy traktować, jako wrogów Niepodległości polskiej, zaś również wszystkich b. carskich oficerów, służących w armii polskiej i zajmujących stanowiska rządowe.

3) Wobec próby pogwałcenia 8-godz. dnia i angielskiej soboty, R. D. R. N. S. uchwala:

a) należy twardo stać na stanowisku 8-godz. dnia pracy;

b) o ile obrona kraju wymaga przedłużenia dnia pracy, winno to się odbyć w porozumieniu z delegacyą fabryki lub związkiem zawodowym.

4) poleca delegatom wyjaśnianie sytuacyi politycznej, oraz podejmowanie uchwał w myśl stanowiska R. D. R. N. S.

W obronie niepodległości.

OBYWATELE RODACY!

Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz wzywa Was w imieniu Rady Obrony Państwa do dobrowolnego wstępowania w szeregi armii, celem stwierdzenia, iż za Ojczyznę każdy w Polsce z własnej woli gotów złożyć krew i życie.

Armia, która powstaje ze zgłaszających się ochotników, musi mieć zapewniony najbardziej potrzebny nerw życiowy — łączność.

W tym celu wzywa się wszystkich, którzy służyli w b. armiach zaborczych, lub też w Wojsku Polskiem w oddziałach telegraficznych, wszystkich, którzy pracują przy telegrafach; radiotelegrafach i telefonach, młodzież szkół przemysłowych i wyższych szkół technicznych (Politechnika) do wstąpienia w szeregi wojsk łączności. Każdy z wstępujących może służyć wedle kwalifikacyi i świadectwa gotowości w formacyi telegraficznej, radiotelegraficznej lub też telefonicznej.

Ochotnicy, chcący wstąpić do formacyi wojsk łączności, winni się zgłaszać w referacie łączności D. O. G. plac Bernardyński L. 6 schody nr. od godz. 8—13-tej.

Referat łączności D. O. G. Lwów.

STOWARZYSZENIE ASYSTENTÓW POLITECHNIKI LWOWSKIEJ

powzięło na ogólnem zebraniu dnia 10. lipca 1920 następujące uchwały:

1) Ogół konstruktorów, asystentów i adjunktów Politechniki lwowskiej w zrozumieniu chwili i z uwagi na odezwę R. O. P. w porozumieniu z gronem profesorów jako władzą przełożoną zgłasza się do służby czynnej w armii ochotniczej.

2) Powyższa uchwała obowiązuje bezwzględnie wszystkich asystentów konstruktorów szkoły Politechnicznej we Lwowie.

3) Fundusze Stowarzyszenia oddaje się na Pożyczkę Odrodzenia.

4) Adresy kolegów służących w armii należy przesłać dla utrzymania ewidencyi na ręce Wydziału Stowarzyszenia Asystentów Pol. lwowska.

Przewodniczący Stow. Asystentów
Inż. MIŁASZEWSKI.

SŁUŻBA SANITARNA OCHOTNICZEJ ARMII ODDZIAŁÓW MAŁOPOLSKICH.

Wszystkich lekarzy wolno praktykujących zwłaszcza b. sekundaryuszów szpitali, wzywam do wstępowania do służby sanitarnej Armii ochotniczej. Niech starsi lekarze zastąpią po szpitalach cywilnych młodszych, obowiązanych do służby wojskowej. Byli lekarze wojskowi, niezdolni do służby przy oddziałach bojowych, niech się zgłaszają, by zastąpić młodszych w oddziałach garnizonowych. Sanitaryusze, zwłaszcza zdolni do służby w polu, zgłaszać się winni bezzwłocznie.

Służba sanitarna potrzebuje natychmiast bielizny, mundurów; plecaków; chlebaków; pasów; tornistrów, flaszek polowych; nożyczek; materyałów opatrunkowych, wogóle wszelkich sort ekwipunkowych wojskowych. Niech każdy przeszuka swój dom, a z pewnością znajdzie liczne przedmioty ekwipunku wojskowego, tak obecnie potrzebnego.

Natychmiast potrzeba kilku par koni z wozami.

We Lwowie zgłaszać się i składać należy wszystkie datki w koszarach Jabłonowskich. Po prowincyi w szpitalach Wojsk Polskich z przeznaczeniem dla służby sanitarnej Armii ochotniczej Małopolskiej.

Dr. WĘGRZYNOWSKI Mjr. lek.

INŻYNIEROWIE ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

grupujący się w oddziale Tow. Politechnicznego w Borysławiu, oddali ochotniczo wszyscy swe usługi dla obrony Ojczyzny, zgłaszając się gremialnie — bez zastrzeżeń — w D. O. G., gdzie poszczególne Dowództwa rozporządzają ochotników wedle ich osobistej technicznej kwalifikacyi.

INWALIDZI POLACY!

Ojczyzna nasza od chwili odzyskania wolności do dnia dzisiejszego wzmaganiu się z zewnętrznymi i wewnętrznymi wrogami powołała w szeregi najlepszych swych synów, jednakowoż wróg dotychczas niepokonany i grozi nam zalew, który pod fałszywymi hasłami gwałci największe prawa ludzkości i kultury narodów.

Przeto wzywamy Was wszystkich, którym dobro Ojczyzny leży na sercu do jawienia się na Wiecu, który odbędzie się dnia 14 lipca o godz. 6 wieczorem w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Ochronek l. 1.

W. Stawarski, sekr. A. Maguder, przewodn.
R. Szeliga Harasimowicz.

ADWOKACI LWOWSCY ZGŁASZAJĄ SIĘ DO SŁUŻBY.

Prezydyum Izby Adwokatów zawiadamia, że wszyscy adwokaci i kandydaci adwokatury oddani zostali na podstawie jednomyślnej uchwały plenum Wydziału powziętego na dniu 10 lipca 1920 do rozporządzenia Naczelnego Dowództwa względnie tut. D. O. G.

Zarazem wzywa wszystkich, którzy już wstąpili do służby wojskowej, aby bezzwłocznie donieśli o tem do Izby ul. Grodzickich 1.

Wydział Izby urzęduje w permanencyi od 12 i pół do 1 i pół i od godz. 7 do 8 wieczorem ul. Grodzickich 1.

ODEZWA DO LWOWSKICH AKADEMIKÓW!

W wykonaniu rozkazu D. O. G. Lwów, które objęło władzę nad wszystkiemi organizacyami o charakterze pomocniczo wojskowym, wzywa się wszystkich kolegów, słuchaczy wyższych uczelni (Uniwersytetu, Politechniki, Akademii Weterynaryi, Szkoły lasowej i Akademii handlowej) we Lwowie, przebywających obecnie na prowincyi, ażeby bezwłocznie zgłosili się do służby w armii, ewentualnie w miejscowych organizacyach, wchodzących w skład Ochotniczej Legii Obywatelskiej. Koledzy, przebywający poza obrębem wschodniej Małopolski, a więc w miejscowościach, gdzie nie organizuje się O. L. O. mają natychmiast przybyć do Lwowa i zgłosić się w egzekutywie akademickiej, o ile nie zgłosili się do służby w armii.

Sekretaryat żeński egzekutywy akademickiej wzywa wszystkie koleżanki, studentki uniwersytetu lwowskiego, przebywające obecnie na prowincyi, ażeby w myśl odezwy Naczelnego Wodza i rozkazu D. O. G. zgłaszały się natychmiast do służby pomocniczej w miejscowych Komendach wojskowych, względnie Organizacyach wojskowo-obywatelskich.

Odnośne poświadczenia będą bezwzględnie **wymagane przy wpisach.**

WERBUNEK DO ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Związek Strzelecki wzywa wszystkich obywateli, którzy chcą objąć służbę obywatelską w mieście do masowego wstępowania do Związku, który taką służbę organizuje:

Lokale werbunkowe Związku Strzeleckiego Lwów:

1. Komenda Związku Strzeleckiego ul. Ossolińskich 14 II p. od 9 do 1 i od 3 do 7.
2. Dla kawalerzystów i artylerzystów, szkoła św. Anny od 10 i pół do 1 i od 3 do 6. Kierownik ob. Hunka Stanisław, b. organizator I oddz. „Wilków".
3. Firma Sokolnicki i Wiśniewski, pl. Trybunalska od 9 do 1 i od 4 do 5.
4. Szkoła Sztaszica, żeńska, Podwale, od 4 do 7.
5. Szkoła Konarskiego, ul. Leona Sapiehy, od 9 do 1 i od 3 do 5.
6. Szkoła św. Elżbiety, ul. Zielona, od 9 do 1 i od 3 do 6.

Tymczasowym komendantem na Okręg Sądowej Wiszni został zamianowany ob. Torski Rudolf.

Adres: Biuro werbunkowe Związku Strzeleckiego Sądowa Wisznia.

—o—

Rmt KRYNICKI TADEUSZ objął dowództwo jazdy przy detachement rtm. Abrahama.

Koszary chwilowo mieszczą się w szkole Sobieskiego 1 brama, II piętro, przy ul. Zamarstynowskiej.

—•••—

Wszyscy członkowie b. Polskiej Organizacyi Wojskowej, bez względu na swe zgłoszenie w innych oddziałach ochotniczych, zameldują się w Komendzie placu P. O. W. ul. Krasickich 1 w środę 14 lipca o godz. 10 rano.

—•••—

Bolszewicy chcą ponownie zawrzeć układy handlowe z Anglią.

LYON, 12 lipca (Pat.). Radio. Jak donosi „Petit Journal" z Londynu rząd sowiecki okazał gotowość wejścia ponownego w układy z rządem angielskim w celu podjęcia stosunków handlowych odpowiednio do rokowań z Krassinem. Rząd sowiecki akceptuje warunki stawiane przez Anglię — mianowicie natychmiastowy powrót jeńców angielskich, wstrzymanie się od wszelkiej propagandy wobec Anglii oraz uznanie pewnych długów.

———

WARSZAWA. 12 lipca. (Tel. wł.) Dziś wysłał Cziczerin radio, że nawiązuje z Anglią stosunki ekonomiczne. Jutro przedłoży je L. George radio najwyższej.

—•••—

Układy pokojowe między Anglią a Rosyą bolszewicką

LYON. 12 lipca. (Pat.) Radio. Z Moskwy telegrafują, że wobec pragnienia rządu angielskiego, aby doszło jak najprędzej do pokoju z Rosyą, **rosyjski rząd sowietów akceptuje zasady ustalone** w memoryale z 5 lipca, doręczonym przez angielski rząd prezydentowi rosyjskiej delegacyi Krassinowi. Te zasady mają stanowić podstawę ugody Rosyi z Anglią, która będzie przedmiotem pertraktacyi mających się rozpocząć niezwłocznie!

Rząd sowietów zgadza się na proponowane przez Anglię zawieszenie broni i wyraża nadzieję, że to zawieszenie broni doprowadzi do szczęśliwego pokoju. Równocześnie protestuje przeciw kwestyonowaniu rzetelności jego zamiarów, zapewniając, że pragnie pokoju z Anglią.

—o—

Oddziały bolszewickie wkraczają do portów perskich.

PARYŻ. 10. bm. (Havas.) Według doniesień z Teheranu, wlądowały znowu oddziały bolszewickie w kilku **portach perskich Morza Kaspijskiego.**

Wojska nasze wśród bohaterskich walk odpierają ataki bolszewickie.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 12 lipca.

Na południe od Święcian ożywiona działalność wywiadowcza. W rejonie Mołodeczna wre zacięta walka. Oddziały nasze odstępują krok za krokiem w ciągłej walce z zajadle atakującemi dywizyami nieprzyjacielskiemi.

Po ciężkiej nocnej walce, nieprzyjaciel zajął Mińsk. Nasze wojska zgodnie z rozkazami wycofały się na zachód od tego miasta. Na południe i wschód od Mińska grupy naszych wojsk pod dowództwem pułk. Kaliszka w zaciętych walkach z atakującymi oddziałami przeciwnika, zadały mu ciężkie straty. **Ósma dywizya strzelców sowieckich została w tych walkach prawie zupełnie rozbita. 36-ty pułk tej dywizyi**, który przedarł się na tyły naszej grupy, został przez dwa nasze bataliony wraz z jednym szwadronem doszczętnie **zniszczony**.

Na Polesiu oddział 35 p. p. zdecydowanymi kontratakami **rozbił w rejonie stacyi Ptycz atakującc kolumny bolszewickie**, a następnie przy pomocy rezerw i pociągu pancernego zajął budkę kolejową na wschód od Myszynki, zmuszając **całą grupę bolszewicką do panicznej ucieczki.**

Ataki nieprzyjacielskie, prowadzone przy pomocy statków pancernych wzdłuż Prypeci w rejonie Tetrykowa i Grodyszcze, rozbiły się o opór naszych oddziałów. 25-ty p. p. odbił zaciekle ataki bolszewickie, prowadzone na miejscowość Mała Werbcza, na zachód od Sarn. Pułk ten przeszedł następnie do kontrataku i znaczne wziął zdobycze wojenne, których jednak nie zdołał wywieźć z powodu braku środków transportowych.

W rejonie Równego nieprzyjaciel po klęsce poniesionej 10 b. m. zachowuje się bardzo biernie. Dalsze **ataki nieprzyjaciela na Dubno odparto.** Na południu ożywiona działalność wywiadowcza.

———

Nie będzie plebiscytu na Śląsku ciesz.?

WARSZAWA 12. lipca (tel. wł.). Benesz dwa razy konferował z Grabskim w sprawie rozwiązania sprawy Śląska Cieszyńskiego. Słychać, że obie strony zgodziły się na zrzeczenie się plebiscytu, wobec czego Rada najwyższa rozstrzygnie tę sprawę.

PARYŻ 12. lipca (Pat.). Ze Spa donoszą że Rada najwyższa przesłała konferencyi ambasadorów uchwałę dotyczącą Śląska Cieszyńskiego. Rządy polski i czechosłowacki cofają się wobec trudności, jakie nastręcza plebiscyt; przewidziany w traktacie pokojowym.

Konferencya Grabskiego z aliantami

PARYŻ. Havas 10. bm. Dziś rano polski prezydent ministrów Grabski odbył konferencyę z marsz. Fochem, na której porozumiewano się co do zarządzeń mających umożliwić przyjście Polsce z pomocą. Następnie p. Grabski porozumiewał się z ministrem Beneszem co do Śląska Cieszyńskiego.

—•••—

Anglia żąda od Polski Wilna dla Litwy.

„Times" z 5. bm. podaje następującą senzacyjną wiadomość:

Rząd angielski wyraził życzenie, aby Polska uznała niepodległość Litwy wraz z Wilnem i aby starała się wejść w przyjazne stosunki z państwem litewskiem.

—•••—

PARYŻ. (Havas.) Z powodu sytuacyi na froncie polskim wysunęła się sprawa polsko rosyjska na pierwszy plan obrad dyplomatów sprzymierzonych w Spaa. L. George prowadzi w dalszym ciągu rokowania z Krassinem, przytem żąda zawieszenia broni z Polską, **a w razie odmowy ze strony bolszewików, udzieli Anglia Polsce najwybitniejszej pomocy.**

—•••—

PARYŻ. (Havas.) Odpowiedź na note Cziczerina zawiera dwa następujące warunki: Uznanie długów rosyjskich i **zrzeczenie się wszelkiej propagandy na ziemiach imperyum angielskiego.**

—o—

Ameryka chce dać Polsce pomoc?

„New York American" donosi, że na zgromadzeniu polskiem amerykański minister wojny, Baker, oświadczył, że armia polska posiada ogromne znaczenie dla Europy. **Pomiędzy Renem a rosyjską armią czerwoną niema nic oprócz armii polskiej. Jest rzeczą wielkiej wagi militarnej, aby poprzeć tę armię** nietylko jako armię, ale też starać się o to, żeby duch tej armii **stał wciąż na tej samej szczytnej** wyniosłości.

PIŁSUDSKI PRZEKAZAŁ DAR NARODOWY PRZEZNACZONY DLA NIEGO NA CELE OBRONY OJCZYZNY.

WARSZAWA 12. lipca (Pat.). Naczelnik Państwa przesłał do głównego komitetu daru narodowego dla Józefa Piłsudskiego następujące pismo: Powiadomiony o akcyi komitetu w sprawie zbierania funduszu mego imienia, zwracam się do głównego komitetu z prośbą, by sumy zebrane dotychczas zostały w zupełności i niezwłocznie przelane do kasy ministerstwa spraw wojskowych na cele związane z obroną Ojczyzny i zaopatrzenia wdów i sierot po poległych oficerach i żołnierzach wojska polskiego. Zarazem uważam sobie za miły obowiązek wyrazić moje serdeczne podziękowanie za życzliwość dla mnie, pracę i ofiarność wszystkim ofiarodawcom daru narodowego, a w szczególności członkom komitetu głównego komitetów dzielnicowych i prowincyonalnych.

Józef PIŁSUDSKI.

—•••—

W obronie Wilna.

WILNO, 12 lipca (Pat.). Pod wpływem wiadomości z frontu, Wilno ujawnia zdecydowaną wolę obrony przed nieprzyjacielem. Dowództwo wojskowe rada miejska i cały szereg organizacyj społecznych wydały odezwę nawołującą ludność pod broń. Do biur werbunkowych napływa mnóstwo ochotników obojga płci. Po krótkiem przygnębieniu, panuje w mieście zupełny spokój.

—•••—

Pod znakiem werbunku.

WARSZAWA, 12 lipca (tel. wł.) Warszawa pozostaje pod znakiem akcyi werbunkowej. Wczoraj odbyło się w podwórzu domu gdzie mieści się Rada Robotnicza olbrzymie zgromadzenie. Przemawiali Daszyński i Jaworowski. — C. K. W. uchwalił urządzić takie zgromadzenia w całej Polsce.

—•••—

Pamiętajmy o plebiscytach!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki l. 10

Nowiny z dnia.

Lwów, 13 lipca.

„CHOCHLIK" LUDWIKOWSKIEGO w ogrodzie Jezuickim: „Kleptomania", komedya; „Miecz Damoklesa", farsa. Tańce. „Fox trotte" i inne nowe sola. Początek o godz. 8-mej wieczorem. 894

TEATR ART.-LIT. („CASINO DE PARIS") ul. Rетana 3. — Zupełnie nowy program z Michałowskim, Wandyczową, Ochrymowiczem oraz innymi. Farsa w 1 akcie „Bongout". — Początek o g. 8-mej.

TEATR WODEWILOWY po powrocie do Lwowa dziś rozpoczyna dalsze przedstawienia. Program dzisiejszy obejmuje Wesołą operetkę "Wesoły Karawaniarz", balet i cześć solowa z p. Dracową na czele. Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska l. 7.

ZBIÓRKA NA CELE „WSZYSTKO DLA FRONTU".

Dnia 15. lipca odbędzie się zbiórka uliczna na rzecz "Wszystko dla Frontu". Panie, które zgłosiły się do pracy, raczą stawić się w lokalu Związku "Wszystko dla frontu" plac Akademicki l. 1 w godz. 10—1-ej i od 4—7-ej we środę, celem przygotowania odznak. Puszki wydawać się będzie tamże we środę między 5-tą a 7-mą popołudniu.

PODATEK OD OKIEN.

Nie czas na słowa! Wzywamy was do czynu! Złóżcie podatek dobrowolny 2 marki od okna na rzecz żołnierza walczącego. Składać w Sekretaryacie Związku Stowarzyszeń Pomocy dla Żołnierza Polskiego, pod nazwą "Wszystko dla frontu", plac Akademicki l. 1. w godz. od 10—1-ej przedpołudniem i od 4—7mej popołudniu.

Ks. Arcybiskup Hryniewicki z Wilna, będąc w przejeździe we Lwowie; poczuwa się do obowiązku i składa 1.000 marek podatku, wyrażając żal, że wiek i stan biskupi nie pozwalają Mu stanąć w szeregu.

RABKA, SZCZAWNICA; HOŁOSKO; SZKŁO. Młodzież szkół średnich i powszechnych obu płci, przeznaczona przez lekarzy do kolonii leczniczych w Rabce, Szczawnicy; Hołosku i Szkle; ma się jawić we środę 14. lipca o 10. przedpołudniem w szkole A. Mickiewicza ul. Rutowskiego.

"CZWÓRKA" NA USŁUGACH ARMII. We środę dnia 14. lipca urządza "CZWÓRKA" z Andą Kitschmann, Sewerynem Michałowskim; Markiem Windheimem i Zbigniewem Orwiczem, szereg lotnych koncertów po większych restauracyach i kawiarniach Lwowa. Całkowity dochód przypadnie celom armii ochotniczej.

NOWY DYREKTOR Polskiej Kraj. Kasy Poż. Dr. Jan Kanty Steczkowski obejmie urzędowanie w połowie sierpnia.

WYROK W SPRAWIE BRZEŻAŃSKIEJ. — Wczoraj rano trybunał ogłosił wyrok mocą którego uznano oskarżonego Iwana Maślaka winnym zbrodni gwałtu publicznego z par. 87 u. k. na bezprawne internowanie ludności polskiej i podburzanie ludności ruskiej przeciw Polakom i skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia, obostrzonego postem co miesiąca. Do kary wliczono areszt śledczy od 4. stycznia br.

Zażalenie nieważności wniosła równocześnie obrona i prokurator.

M. S. O. NA ULICACH MIASTA. Niewiasty i dzieci poczęły już się obawiać i drżeć ze strachu, a przyczyną tego jest strzelanina MSOwców nocą po ulicach miasta. W jednej ulicy bocznej od ul. Grodeckiej, nocą po 1-szej godzinie paru tych panów wystrzeliło pod jedną realnością, poczem zbiegli. Na to hasło poczęli ich koledzy na innych ulicach gorącą strzelaninę, która trwała z przerwami do rana. Tak też i bywa co nocy.

WYMORDOWANI CZŁONKOWIE MISYI AMERYKAŃSKIEJ. Jak przed kilku dniami donieśliśmy, w drodze do Płoskirowa zostali zamordowani członkowie misyi amerykańskiej. W tej sprawie wyjechał na wschód dr. Lew i sprawdził że zamordowano również p. Grossmana, zamieszkałego w Tarnopolu, a samochód i całą gotówkę zrabowano.

JAK TOPNIEJĄ MAGAZYNY WOJSKOWE? P. Marya Wernerowa, zam. przy ul. Zaściankek l. 17, wczoraj z rana wywiesiła na balkonie mokre prześcieradło. Po pewnej chwili spadło ono na podwórze i tu znikło jak kamfora. Podczas poszukiwania za niem, inspektor pol Dostal w mieszkaniu Anny Paszkowej odnalazł mnóstwo rzeczy wojskowych. Było tu około 30 worków całych i popprutych, 19 kawałków skóry z pociętego nowego pasa maszynowego, 10 i pół kg. skóry twardej i miękkiej i około 40 różnych części płótna, bielizny, mundurów, koców itp. Rzeczy te przez 8 miesięcy kradła córka P. Julia, licząca lat 24, która była zajęta w magazynie wojskowym "Tabory" przy ul. Janowskiej. Zeznała ona, że jej koleżanka N. N. namawiała ją do kradzieży i sama kradła. Rzeczy te zdeponowano na policyi, zaś Julię P. aresztowano.

MONOPOLE PAŃSTWOWE. Polski monopol środków słodzących w Boguminie rozsyła do rozsprzedaży oryginalne pakieciki z sachaRYNą, zaklejone opaską, w których zamiast 100 znajduje się tylko od 45 do 65 tabletek tego surogatu. Podobne psikusy urządza i państwowy monopol tytoniowy. Ostatnio w oryginalnych zaklejonych paczkach papierosów "Diwa" zamiast 100 znajdowało się przeważnie 95 lub 96 papierosów, które w dodatku klejone były cuchnącym klejem zaś tytoń przeważnie był spleśniały. Urzędy te podlegają kontroli p. Grabskiego. Koniecznym jest, by p. minister G. znalazł czas na wglądnięcie w gospodarkę tych zakładów!

NIEBEZPIECZNA BAJURA. Jak już podawaliśmy, na Francówce obok ul. 29. Listopada; znajduje się jama w starej cegielni długości około 60 m. a szerokości 20 metrów, a której głębokość sięga do 10 metrów.

Ub. roku utopił się tu pewien student, a 6. b. m. żołnierz N. Wiszniewski. Wczoraj dopiero zwłoki jego wypłynęły na wierzch i straż pożarna wydobyła je z wody. W czasie tym gromady chłopaków nie zważając na grożące niebezpieczeństwo życia, zażywało kąpieli; co też stale się odbywa. Należy koniecznie by władze zapobiegły temu i zmusiły właściciela tej nieszczęsnej bajury do ogrodzenia jej i uniemożliwienia przystępu do niej.

ECHA STREJKU PRACOWNIKÓW GOSPODNIO-SZYNKARSKICH. W "Dzienniku Ludowym" z dnia 6. b. m. było podane, że tow. Finkelstein wraz z żoną pracował w kuchni jarskiej przy ul. Trzeciego Maja. Onegdaj na żądanie tow. Finkelsteina odbył się w Związku sąd koleżeński w tej sprawie, gdzie F. udowodnił; że pracował wyłącznie wraz z żoną we własnym bufecie, a tem samem zarzut łamistrejku nie dotyka go. Przy tej okazyi tow. F. złożył 100 marek na cele organizacyi.

Równocześnie Związek prac. gosp.-szynk. po dochodzeniach stwierdza, że zajścia w dniu strejku w cukierni p. Zalewskiego przy ul. Akademickiej i w rest. "Zakopane", nie były takie jak tu z razu podały dzienniki. P. Zalewski, jakoteż właściciel restauracyi "Zakopane" nie byli obecni w czasie interwencyi tam delegatów związku to też i nie groził nikomu aresztowaniem; które wcale nie miało miejsca.

Z KRONIKI WYPADKÓW. P. Jan Kaszuba licząc lat 59, czyszcząc ulicę w niewiadomy sposób dostał się pod nadjeżdżający wóz tramwajowy, który go mocno kontuzyował na całem ciele.

P. Michał Sawer lat 32, wioząc mąkę; został przyciśnięty wozem tramwajowym do swego wózka, przyczem odniósł obrażenia wewnętrzne.

Markus Druck, lat 29 kupiec; wskutek kłopotów materyalnych popadł w zdenerwowanie i w zamiarze samobójczym skoczył z III. piętra przy ul. Kościelnej l. 3. na chodnik. Druck odniósł obrażenia wewnętrzne i załamanie podstawy czaszki.

Leopold Seitel, lat 8; upadłszy na "Wysokim Zamku złamał prawą nogę.

Wład. Jagiełło lat 15, bawiąc na kolonii miejskich sierot w Brzuchowicach, wsadził lewą rękę w tryby koła przy studni, przyczem urwało mu tunkowe udzieliło pierwszej pomocy, zaś M. Drupalec. We wszystkich wypadkach Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy, zaś M. Druka odwieziono do szpitala na dalszą kuracyę.

KRONIKA POLICYJNA Z PROWINCYI. Nocą na 11. b.m. we wsi Wola Wysocka pow. żółkiewskiego zamordowano wieśniaka Mikołaja Caryka. Na miejsce wyjechała komisya policyjno-sądowa.

W Dmytrowicach pow. lwowskiego onegdaj nocą wybuchł groźny pożar. Spaliło się 9 zabudowań przeważnie wraz z zawartością, wartości około 200.000 marek. Budynki te były ubezpieczone od ognia tylko na sumę 15.000 marek.

Ostatnio nocą skradziono w cegielni ks. Radziwiłła w Sokolnikach pas maszynowy długości 16 metrów, wartości 20.000 koron. Piotr Murczak, zam. w Mikołajowie nad Dniestrem skradł Janowi Gawłowi we wsi Radziejowie parę koni, wartośc. 40.000 kor. oraz wóz Stefanowi Gerusowi wart. 10.000 kor. Poszkodowani zdołali Murczaka podczas ucieczki przytrzymać, którego oddali w ręce policyi państwowej.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Józef wiński, liczący lat 27, skradł na dworcu głównym, koło magazynów amerykańskich, pewnemu żołnierzowi plecak z bielizną. Ujęto go i osadzono w areszcie.

P. Laurze Gertowej skradziono wczoraj z rana z magazynu przy ul. Starozakonnej l. 5 dwa worki grysiku i mąki, wart. 3.000 marek i 1.800 marek gotówką. W. czasie kradzieży ujęto Grzegorza Baszniaka, zaś jego kolega nieznanego nazwiska zdołał zbiedz.

Teodor Senior, lat 35, skradł z piwnicy p. Kauczyńskiego 16 flaszek wina. Seniora przyznającego się do kradzieży aresztowano.

Z DNIA I NOCY. Józefa i Antoniego Kowalskich, rolników z Małechowa przytrzymano w ul. Rutowskiego gdy sprzedawali srebrne monety. Znalezione przy nich 402 kor. zdeponowano.

W mieszkaniu p. Abrahama Altskocka przy ul. Lwowskiej l. 58 w Zamarstynowie wybuchł onegdaj pożar, który zniszczył sprzęty i garderobę. Ogień z pomocą sąsiadów ugaszono.

W restauracyi p. Józefa Nogi przy ul. Czarnieckiego l. 12 żołnierz pol. przytrzymał o 5-tej rano mężczyzn, którzy się hałaśliwie zabawiali. Sprowadzono ich do Komendy miasta.

RZEMIEŚLNICY CYWILNI warsztatów taborow. Janowska 21. zdeklarowali się jednomyślnie dobrowolnie pracować po dwie godziny dziennie nadliczbowo bez żadnego wynagrodzenia. Czyn ten świadczący o wysokiem poczuciu obowiązków obywatelskich i gorącej miłości ojczyzny, niechaj będzie bodźcem i zachętą dla innych. Dowództwo składów i warsztatów taborowych przy D. O. G. Lwów. 33—1.

NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY GÓRNOŚLĄSKI: referat prasowy D. O. G. 200 mk.

NA STACYĘ POSIŁKOWĄ DLA ŻOŁNIERZY: 50 mk., dla żołnierza na froncie 50 mk.; złożyła organizacya robotników introligatorskich.

Dalsze datki przyjmuje Administracya "Dziennika Ludowego" we Lwowie ul. Sykstuska l. 21.

ROBOTNICY SOSNOWIECCY W OBRONIE PAŃSTWA.

SOSNOWIEC 10. bm. o godz. 7 wieczorem odbył się tu wielki wiec z inicyatywy wszystkich towarzystw społecznych. Wiec uchwalił następującą rezolucyę:

Zebrani na wiecu we fabryce Czeladź w dniu 10. bm. przedstawiciele sfer robotniczych, rolniczych i mieszczańskich wszystkich stanów uchwalają:

1) dać potrzebne ochotnicze zastępy do obrony państwa;

22) praca wewnątrz kraju prowadzić zgodnie dla wzmocnienia kraju i dla udaremnienia zbrodniczej agitacyi wrogów i zdrajców;

3) wysiłki wszystkich kół społeczeństwa skierować do tego, ażeby zdolnym na froncie niczego nie brakło;

4) popierać z całych sił akcyę składania pieniędzy na pożyczkę Odrodzenia;

5) zabezpieczyć byt rodzinom ochotników nie czekając na działalność w tym kierunku rządu i w tym celu żądać od rady miejskiej, ażeby wszystkie pieniądze wolne z kas miejskich dawały na ten cel i zbierały w razie potrzeby specyalne podatki;

6) nie spocząć dopóki Ojczyzna nie będzie zabezpieczona.

Kwestya węglowa na konferencyi w Spa.

PARYŻ, RAdio. (Pat.). 12 lipca. Piątkowa konferencya w Spa trwała od 4.30—7.30 wieczorem. Była ona całkowicie niemal poświęcona kwestyi węglowej. Sekretarz stanu Bergman przedstawił przyczyny, jakiemi rząd niemiecki tłumaczy różnicę między cyframi wymienionemi przez komisyę reparacyjną a tonażem rzeczywistym dostarczanym aliantom. Nadmienił, że od kwietnia ilość dostawy zwiększa się i w maju wynosiła około 40.000 ton dziennie.

Bergman oświadczył, że Niemcy pragną tę sprawę załatwić ugodowo. To jednakże zależeć będzie od regularnej dostawy węgla z górnego Śląska. Millerand w odpowiedzi przypomniał, że wedle traktatu pokojowego Niemcy są zobowiązane dostarczyć około 39.000.000 ton rocznie (dla Francyi 25.000.000, dla Belgii 8.000.000 dla Włoch 6.000.000).

Cyfra ta w uwzględnieniu trudności, w jakich się znajdują Niemcy, została zmniejszona przez komisyę reparacyjną do 20.000.000 rocznie. W razie niewykonania klauzul węglowych sprzymierzeni w powołaniu się na art. 8 ust. 11. traktatu wersalskiego przedsięwezmą zarządzenia które nie mogą być uważane przez Niemców za akt nieprzyjaźni.

—•••—

SPA, 10 b. m. Havas. (Pat.) 12 lipca. Po odrzuceniu argumentów i propozycyi niemieckiego delegata Bergmana, dotyczących dostawy węgla, Millerand odczytał wspólną decyzyę sprzymierzonych, w myśl której Niemcy muszą uznać prawo pierwszeństwa dostawy węgla dla Francyi w ilości 1.400.000 tonn węgla jako odszkodowanie za zniszczone kopalnie oraz 100.000 tonn jako minimum normy węgla dostarczanego w latach przedwojennych. Dopiero po zaspokojeniu potrzeb Francyi, Niemcy będą mieli prawo sprzedawać swój węgiel państwom neutralnym.

—•••—

SPA, 10 b. m. Havas. (Pat.). 12 lipca. Sprzymierzeni wręczyli delegatom niemieckim notę z żądaniem całkowitego wykonania klauzul morskich, dotyczących wydania okrętów, planów i dokumentów.

Głosowanie na Mazurach i Warmii.

Agitacya niemiecka przed biurem głosowania

OLSZTYN. 12 lipca. (Pat.) Głosowanie w Olsztynie odbyło się zupełnie spokojnie. Z polskiej strony jednakże zauważono, że Niemcy przywozili głosujących po skończeniu głosowania z jednego powiatu do drugiego, przyczem panował bardzo ożywiony ruch automobilowy na szosach. Ze Szczytna donosi jeden z naocznych świadków, że przy progu sali głosowania stali niemieccy mężowie zaufania, rozdając kartki, i pytali każdego z wchodzących, czy ma kartkę, oraz kazali je sobie okazać. Gdy natrafili na kartkę polską, odbierali ją, twierdząc, że jest nie ważną i dawali kartkę z napisem „Ostpreussen".

OLSZTYN. 12 lipca. (Pat,) W niedzielę wieczór o godz. 8 odbywa się liczenie głosów powiatami. Ciekawem jest, że dziś przedpołudniem rozszerzano odezwę niemiecką wzywającą głosujących Niemców, aby jeszcze przedpołudniem załatwili się z oddaniem głosów. Cel tej odezwy jest dotąd nieznany. Dziś odbyło się tu zebranie niezawisłych socyalistów, na którem mowcy żadnem słowem nie agitowali za sprawą niemiecką. Ganili nową politykę antypolską i twierdzili, że mniej więcej za 6 tygodni ludność tutejsza dowie się, co się stanie z Warmią i Mazurami. Słowa te tłumaczą w ten sposób, że mowca miał na myśli ewentualny strejk generalny.

—o—

DOTYCHCZASOWE GŁOSOWANIE DAŁO WYNIK DLA POLSKI UJEMNY.

KWIDZYŃ (Pat) 12. lipca. Wedle źródeł niemieckich o godz. 4-tej rano wiadomy był następujący wynik głosowania w Prusiech Zachodnich: Razem oddano 99.300 ważnych głosów „z tego padło za Niemcami 91.624; za Polską 7.632. Na pojedyńcze okręgi rozdziela się ten wynik jak następuje:

Rozemberg 23.681 gł. niem. 1.074 polskich. Malborg 17.437 niem. 183 polskich. Z dwóch małych powiatów wynik jeszcze nie wiadomy. Sztum 18.289 niem. 4.929 polskich. Wynik w 15 gminach dotąd nieznany. Kwidzyn 22.215 niem., 1.106 polskich. Wynik głosowania z dalszych miejscowości nieznany.

—o—

KRÓLEWIEC. Do godz. 12. znane były częściowe wyniki plebiscytowe następujące:

Ostrud powiat 25.000 głosów niem. — 500 polsk. Olsztyn miasto 10.752 niem. 342 polsk. Biskupice przeważnie głosy niemieckie. Malgrabowo 3913 niem. polskich nie było wcale. Plecki 21885 niem. 1 polsk. Ostruć powiat 866 niem. 17 polsk. 8 nieważnych. Holsztynek miasto 17.087 niem. 12 polsk. Miłomłyn 1512 niem. liczba głosów polskich nieznana. Dąbrowno 1204 niem 49 polsk. Sowyto miasto 5.836 niem. 15 polsk. Ełk powiat wiejski 11584 niem. 20 polsk. Lesko miasto 4.909 niem. 3 polsk. 3 nieważne. Lesko okręg 6.745 niem. 9 polsk.

—o—

NIEMCY GDAŃSCY ŁAMIĄ TRAKTAT POKOJOWY.

GDAŃSK 12. lipca (Pat.). Na posiedzeniu komisyi konstytucyjnej Gdańska, obradującej nad konwencyą gdańsko-polską złożył dr. Kubacz w obecność prezesa koła polskiego dra Panieckiego następujące oświadczenie: W imieniu polskiej frakcyi oswiadczam co następuje: W komisyi współpracowaliśmy nad opracowaniem konwencyi Gdańsko polskiej według naszych najlepszych chęci, w przypuszczeniu; że konwencya zostanie zbudowana na nienaruszalnych podstawach traktatu pokojowego. Niestety stwierdzamy niniejszem, że wszystkie partye niemieckie przyjmują prawie bez zmiany wnioski rady stanu reprezentowanej przez p. Sahma stojace w rażącej sprzeczności z postanowieniami traktatu pokojowego — natomiast wywody przedstawicieli naszych frakcyi, którzy usiłowali trzymać się ściśle traktatu nie zostały na razie uwzględnione i były majoryzowane. — Wobec tego nie możemy wziąć na siebie odpowiedziallności za współpracę nad konwencyą, która wyraźnie sprzeciwia się traktatowi pokojowemu. Z tej przyczyny **nie weźmiemy dalej współudziału w pracy nad konwencyą gdańsko-polską.** Po tem oświadczeniu obaj delegaci polscy opuścili salę obrad.

—•••—

O zaopatrzenie rodzin wojskowych

Wczoraj tow. tow. Moraczewski, Napiórkowski i Klemensiewicz udali się do Naczelnika Państwa i jako oficerowie oddali się do dyspozycyi Naczelnego Dowództwa.

W rozmowie z Naczelnikiem Państwa towarzysze-posłowie zwrócili uwagę na konieczność niezwłocznego wniesienia do Sejmu ustawy o zaopatrzenie rodzin poborowych i ochotników, oraz ustawy o obowiązku pracodawców przyjmowania z powrotem pracowników i robotników, na te same stanowiska po powrocie z wojska.

—•••—

O froncie wewnętrznym i zewnętrznym.

Wczoraj wobec nie licznie zgromadzonej publiczności odbył się w sali „Sokoła Macierzy" wiec, na którym o sytuacyi mówił poseł S k a r b e k. Referent omówiwszy sytuacyę wojskową nawoływał, by każdy kto może, szedł służyć Ojczyźnie, bo idzie już nie o granice państwa ale wprost o jego byt. W Warszawie — zapewniał mówca — niema kunktatorstwa, wszystkie partye polityczne od najskrajniejszej na prawo do najskrajniejszej na lewo wydały odezwy nawołujące do zgłaszania się do wojska.

O ile poseł Skarbek, jak i poseł Dębski, obaj narodowi demokraci, unikali wszelkiej krytyki innych stronnictw politycznych, ale i obaj nawoływali do zgody i solidarności o tyle niejaki p. Karol K o r n i c k i, reprezentant nie tylko zasłużonej ile krzykliwej partyi narodowo-robotniczej rzucał inwektywy na PPS. Nieodpowiedzialny ten mowca jako zarzut poczytuje PPS., że dąży do pokoju. Tak jest! PPS. pragnęła pokoju i wtenczas gdy wojska polskie stały pod murami Kijowa i za Borysowem. O tem p. Kornicki wie dobrze, ale że tu jest mowca którego czynem całym jest „mącenie narodowej kadzi", więc musiał sobie użyć, bo jakżeż by wypłynęły zasługi jego partyi?

Otóż dalej z ust jego dowiedzieliśmy się, że Lwowa obronił robotnik, ale ten z jego partyi.

Niech to sobie dobrze zapamiętają zorganizowani kolejarze.

Wczorajszy mówca p. Karol Kornicki niech żyje w złudzeniu, że jego partya, to cała Polska robotników. My zaś jemu, jak i wczorajszym słuchaczom na wiecu skromnie mówimy, że p. Kornicki reprezentuje partyę, złożoną z kilku ludzi.

Depesze.

DLA WALCZĄCEJ ARMII.

WARSZAWA 12. lipca (Pat.). Naczelne dowództwo wojsk Polskich adjutantura generalna. Warszawa — Belweder 10.

Do pana ministra spraw wojskowych generała-porucznika Leśniewskiego.

Panie ministrze! Przesyłam na pańskie ręce 1,550.000 marek polskich: w tem 1.000.000 złożony przez bank zjednoczonych ziem polskich, zaś 550.000 pochodzących z różnych sum oddanych mi do dyspozycyi. Ze sumy tej przeznaczam miljon marek na zakupno technicznych środków łączności. Sam formując ongiś oddziały ochotnicze, znam z doświadczenia słabe strony tego rodzaju formacyj i przeszkody z jakiemi spotyka się wystawienie w krótkim czasie jednostek zdolnych do boju. Wiedząc zaś, że formowane w szybkiem tempie jednostki ochotnicze wysłane na pole walki, z powodu braku praktyki życia polowego łamać się muszą z wielu trudnościami nieistniejącemi dla starego żołnierza, przeznaczam marek 250.000 dla tych batalionów armji ochotniczej, które pierwsze wyjdą w pole wreszcie marek 300.000 postanawiam użyć na doraźną pomoc dla inwalidów wojsk polskich. Belweder 11. lipca 1920.

PIŁSUDSKI w. r.

—•••—

Pracownicy rządowi Radomia wstępują do szeregów

RADOM, 12 lipca (Pat.). Na zebraniu pracowników sądowych w Radomiu 9 lipca br. uchwalono jednomyślnie niezwłocznie wstąpić do szeregów armii ochotniczej i oddać się do dyspozycyi Naczelnego Dowództwa.

—•—

25 MAREK kosztuje pomieszczenie adresu w "Kalendarzu ludowym" na r. 1921 w formie jak zeszłego roku. Zwraca się przeto uwagę P. T. adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. d. by raczyli nadsyłać swe adresy równocześnie z należytością pod adresem: Lud. Tow. Wydawnicze, Lwów;

—•••—

Cały front w ogniu walk.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 11 lipca.

W rejonie Święcian na północ od Wilna walki z jazdą nieprzyjacielską. Zaciekłe ataki bolszewickie w rejonie na północny-wschód od Wilejki zmusiły nasze oddziały po bohaterskiej obronie do opuszczenia linji rzeki Wilji. Pomimo kilkakrotnych brawurowych kontrataków nieprzyjaciel rozwijając swoje powodzenie zajął **Poniatycze** i Wiażyn i podszedł pod **Mołodeczno.** Nie bacząc na ogromne straty nieprzyjaciel ściąga na ten odcinek nowe oddziały i prowadzi atak w dalszym ciągu. **Na wschód od Mińska nieprzyjaciel po zajęciu Smolewicz atakując bez przerwy nasze ustępujące oddziały, dotarł do okopów broniących bezpośrednio Mińska.** Walka na linji tych umocnień trwa z nadzwyczajną zaciętością.

Na północnem Polesiu **oddziały nasze odparły prowadzone z furją ataki nieprzyjacielskie na przyczółek mostowy Ptyczy.** W walkach tych odznaczyły się oddziały 35 pp. i 3 pułku strzelców podhalańskich.

Na południe od Prypeci **oddziały gen. Bałachowicza zasilone przez ochotników dywizji podhalańskiej dostały się na tyły wojsk bolszewickich i zajęły Owrucz,** gdzie znajdował się sztab 58 dywizji strzelców sowieckich i znaczna ilość komisarzy bolszewickich. Zabrani w mieście **chińczycy i komuniści stawiali zacięty opór,** po 1. godzinnej jednak walce, w której dominującą rolę odegrały szarże naszej kawalerji, bolszewicy zostali kompletnie rozbici. Stracili oni 400 zabitych, w tej liczbie dowódcę 58 dywizji Kniaginskiego i jego szefa sztabu Borysowa. W ręce naszych oddziałów dostało się 200 jeńców i znaczny materjał wojenny. W drodze powrotnej oddziały nasze kilkakrotnie musiały się przebijać przez silne ugrupowania nieprzyjacielskie, zawsze jednak walczyły z powodzeniem i dotarły do swoich pozycji wyjściowych przywożąc całą zdobycz i przyprowadzając jeńców. W śmiałej tej akcji odznaczyli się następujący oficerowie: Kapitan Lode, por. Stalberger, podpor. Huniaty i podchorąży Chmura.

Z meldunków dodatkowych wynika, że armja gen. Romera dnia 8 i 9 bm. w bitwie pod **Równem zadała bardzo ciężkie straty armji konnej Budiennego.** Atak prowadzony był z Aleksandrji przez oddziały, które już całą noc poprzednią były w walce z przeciwnikiem nacierającym od wschodu. 20 pułk piechoty odparł kilkakrotne szarże kawalerji. **Pierwsza dywizja legjonowa** mimo niezmiernego zmęczenia spowodowanego walką dnia poprzedniego i marszem nocnym wzięła szturmem na bagnety **miasta Wielki i Mały Żykin.** Następnie wśród burzy i ulewy wszystkie nasze oddziały przypuściły **nocny szturm na Równo,** które rozpaczliwie było bronione przez dwie dywizje **armji Budiennego. Budienny, który osobiście prowadził akcję ze Szpanowa dowiedziawszy się o porażce swoich oddziałów, uciekł ze swoim adjutantem na południe od Równego,** dokąd wydostały się też w popłochu jego tabory i rozbite oddziały. Straty nieprzyjaciela są olbrzymie: między innymi w ręce nasze wpadło 8 armat i kilkadziesiąt koni osiodłanych. Jeńcy zeznają że po walce tej bolszewicy odtransportowali przeszło 200 wozów z rannymi. Brygada kawalerji nieprzyjacielskiej, która walczyła pod Żykinem straciła swego dowódcę i została kompletnie rozbita.

Na południe i zachód od Równego oddziały nieprzyjacielskie zacięcie atakują Dubno. Szczupła jego załoga odpiera pomyślnie wszystkie ataki.

Odwrót oddziałów armji gen. Romera odbył się w nadzwyczaj ciężkich warunkach z tego powodu, że drobne oddziały przeciwnika, które przedostały się na nasze tyły zmuszały nasze wojska do ciągłej walki.

Znaczny napór głównych sił nieprzyjacielskich nie ustawał. Obecnie oddziały tej naszej armji osiągnęły linję nakazaną zadając w swoim trudnym odwrocie ciężkie straty nieprzyjacielowi.

Armja ukraińska gen. Pawlenki pomyślnie odpiera **ataki bolszewickie** w rejonie Dunajowiec.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

—◆◆◆—

Oszalała reakcya endecka.

Zdawałoby się, że w takim momencie należałoby unikać wszelkich rozdźwięków i dezorganizacyi wojska oraz zaufania do czynników kierujących.

Wbrew temu dzieją się dziwne rzeczy: Oto prasa endecka codziennie umieszcza artykuły pod adresem kierownictwa armii, o treści których przykład może dać artykuł „Gazety Warszawskiej“, który powiada, że „niebezpieczeństwo grozi Rzeczypospolitej z **powodu nieodpowiedniego kierownictwa,** które doprowadziło kraj do dezorganizacyi, które myśli tylko o ocaleniu siebie, a główny błąd był ten, że tolerując komunistów (?), zajmowano się „prześladowaniem żywiołów narodowych“. Dlatego należy kierownictwo akcyi obecnej powierzyć ludziom dzielnym, zwłaszcza należy wykorzystać tych, którzy zostali usunięci za to, że są „niewtajemniczeni“. W takiej chwili musi być wypełnione wszystko, co doprowadziło do dzisiejszego stanu Polski“.

Sens tego artykułu — pisze „Kuryer Poranny“ — polega na tem, żeby (cytat z „Kur. Por.:“) „wyodrębnić całą akcyę mobilizacyi kraju z pod kierownictwa jednej dłoni i jednego mózgu, oraz żeby tę akcyę przeciwstawić politycznie Naczelnemu dowództwu i **poddać pod wpływ jakiegoś ubocznego rządu narodowego,** o którym mówił jeden z mowców przy inauguracyi armii ochotniczej“.

Widzimy, że dzieją się rzeczy niesłychane. Zamiast organizować armię, **dezorganizuje się ją przeciwstawianiem jednej części drugiej.** Doszło do tego, że propaguje się jakiś **odrębny rząd narodowy,** jakby endecyi mało było rządu Grabskiego.

„Dwugroszówka“ umieszcza rezolucyę, uchwaloną na wiecach warszawskich urządzonych przez Związek ludowo narodowy. Z tej rezolucyi widać, że na wiecach nie tyle agitowano za obroną kraju, ile rozprawiano o **„konieczności walki z żywiołami wywrotowymi“** (socyaliści, radykalni ludowcy), oraz agitowano przeciw Naczelnemu dowództwu.

Wszystko to razem składa się na smutny obraz, że stronnictwa reakcyjne chcą wykorzystać obecny moment powszechnego entuzyazmu w celu uzbrojenia reakcyi. Z jednej strony dezorganizuje się armię, z drugiej **osłabia się entuzyazm ludu,** który widzi, że na tyłach, zamiast służby ogólno-narodowej, organizuje się nagonkę reakcyjną i przygotowuje się **tajemnicze** akcye stronnictw reakcyjnych.

Przestrzegamy przed tą zbrodniczą robotą, gdyż stoimy na gruncie solidarnej obrony narodu i wolności oraz praw ludu polskiego. Nie igrać z ogniem!

—o—

WRAŻENIE ODEZW NA G. ŚLĄSKU.

BYTOM 12. lipca (Pat.). Odezwy Naczelnego wodza i gen. Hallera nawołujące do wstępowania do armii ochotniczej, wywołały na G. Śląsku silne wrażenie. Liczne zastępy młodzieży i starszych żołnierzy niedawno zwolnionych do akcyi plebiscytowej, spieszą do obozów koncentracyjnych polskich i wstępują w szeregi przeznaczone na front.

—◆◆◆—

Z kraju.

GROŹNY POŻAR W KRAKOWIE. Onegdaj w koszarach Stefana Batorego przy ul. Kamiennej w Krakowie wybuchł groźny pożar. Ogień objął szybko kilka ubikacyi oraz strych, na którym złożone było siano. Spłonął dach, wiele nowych mundurów oraz gum samochodowych. Szkoda wynosi ponad miljon marek. Straż ogniowa pożar z trudem zlokalizowała i ugasiła. Przyczyną pożaru był wybuch benzyny, którą żołnierze czyścili ubranie, paląc równocześnie papierosy.

ZAKAŻENIE KRWI WSKUTEK UKĄSZENIA PRZEZ MUCHĘ. Zamieszkałą przy ul. Kołłątaja l. 3 w Krakowie, p. S. ukąsiła mucha, które to ukąszenie spowodowało zakażenie krwi. Prawie umierającą p. S. przewiozło Pogotowie rat. do szpitala.

SEKWESTR OBCYCH WALUT W WARSZAWIE. Ministerstwo skarbu w Warszawie zarządziło poszukiwania za walutą zagraniczną po wszystkich bankach i kantorach wymiany. Onegdaj zakwestyonowano w Warszawie walut za 15 milionów marek, na które nałożono sekwestr.

KATASTROFA SAMOCHODOWA W WARSZAWIE. Aleje Jerozolimskie w Warszawie były wczoraj miejscem katastrofy samojazdowej spowodowanej nieostrożnością szoferów. Samojazd ministerstwa aprowizacji, wiozący p. Jannę Wilkoszewską i p. Maryę Piątkowską, prowadzony przez szofera Urbaniaka przy mijaniu przejazdu kolejowego przy ul. Żelaznej, zamierzał wyprzedzić pędzący przed nim inny samojazd. W tem nagle pierwszy samojazd uczynił wjazd. Urbaniak chcąc uniknąć zderzenia, skierował maszynę w bok i z całym impetem wpadł na słup latarni. Samojazd uległ rozbiciu, właściciel garażu Karol Posępny i jego kuzynka p. Wilkoszewska zginęli na miejscu, p. Piątkowska została ciężko ranioną.

—◆◆◆—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

LUDOWE TOW. WYDAWNICZE stow. z ograniczoną por. we Lwowie Na Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu z dnia 18 maja b. r. zapadła uchwała o podwyższeniu udziałów na 100 mk. Nowoprzystępujący członkowie płacą 10 mk. wpisowego. Udziałowcy otrzymują 25 proc. zniżki przy prenumeracie “Dziennika Ludowego“ i takąż zniżkę przy zakupnie wszelkich wydawnictw (książek i broszur wydanych jego nakładem). Wzywa się udziałówców, aby jak najprędzej uzupełnili swoje udziały do obecnie uchwalonej wysokości

W obronie inwalidów pracy.

KRAKÓW, 8. lipca 1920 r.

W najgorszej nędzy znajdują się dziś inwalidzi pracy, robotnicy; którzy przy pracy w kraju lub zagranicą doznali nieszczęśliwego wypadku, otrzymali jałmużnę w formie nieraz kilkukoronowej renty miesięcznie.

Nieszczęśliwych tych inwalidów można podzielić na trzy grupy:

1) robotników, którzy stali się kalekami podczas pracy w Niemczech lub na Węgrzech;

2) robotników inwalidów pracy z Czech lub Austryi niemieckiej;

3) robotników-inwalidów pracy, którzy stali się kalekami w czasie pracy w kraju.

Podział ten podaje dlatego, że pierwsza grupa od listopada 1918 r. nie otrzymuje zupełnie renty inwalidzkiej, gdyż niemieckie zakłady ubezpieczeń wypłacały ją tylko do chwili upadku Austryi, obecnie zaś przesyłają inwalidom rencistom orzeczenia o zamknięciu wypłaty rent z tego powodu, iż rencista dobrowolnie mieszka zagranicą. Przeciwko temu powinien wystąpić z całą energią rząd polski. Ministerstwo pracy i opieki społecznej zebrało obszerny materyał w tej sprawie, gdyż przy pomocy państwowych urzędów pośrednictwa pracy przeprowadziło rejestracyę tychże inwalidów. Niestety inwalidzi-renciści ze wschodniej Małopolski nie wykorzystali tej rejestracyi, gdyż nie ma tam zupełnie państwowych urzędów pośrednictwa pracy.

W ostatnim czasie **urząd emigracyjny ministerstwa pracy w Warszawie, Aleje Jerozolimskie l. 56**, wypłacił zaległe renty jedynie wdowom i sierotom, pozostałym po robotnikach zabitych podczas pracy w Niemczech. Wdowy i sieroty ze wschodniej Małopolski powinny w celu otrzymania renty zwrócić się listownie do urzędu emigracyjnego w Warszawie względnie do urzędu pośrednictwa pracy w **Jarosławiu**, ul. Lubelska l. 478; przedkładając:

1) orzeczenie zakładu ubezpieczeń, przyznające rentę;

2) potwierdzenie urzędu parafialnego i gminnego, że wdowa nie wyszła powtórnie zamąż i że sieroty nie ukończyły 15-go roku życia.

W sprawie wypłaty rent pobieranych ze zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków w Bernie morawskiem, należy się zwrócić do zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków we Lwowie ul. Brajerowska l. 18, przedkładając orzeczenie zakładu przyznające rentę, oraz potwierdzenie urzędu parafialnego, że rencista pozostaje przy życiu.

W sprawie wypłaty renty z dawnego Dolno-Austr. zakładu ubezpieczeń w Wiedniu należy zwrócić się listownie również do zakładu ubezpieczeń we Lwowie, gdyż zakład wiedeński przesyła renty dla rencistów, zamieszkałych w Małopolsce zakładowi we Lwowie, chociaż bardzo nieregularnie.

Renty inwalidzkie, pobierane z zakładu we Lwowie są śmiesznie małe, gdyż wynoszą nieraz **kilka koron miesięcznie!**

Tak się traktuje w państwie kapitalistycznem inwalidów pracy. Dlatego też związek polskich posłów socyalistycznych powinien postawić w Sejmie wniosek w sprawie przyznania rencistom **dodatków drożyźnianych**, jak to uchwaliło zgromadzenie narodowe Austryi niemieckiej. Wszystkim Sejm warszawski uchwalił dodatki drożyźniane, tylko o inwalidach pracy zupełnie zapomniał. Apelujemy do pos. tow. Hausnera, by się zajął tą sprawą, gdyż inwalidzi pracy wymierają z głodu.

Chcę jeszcze napiętnować opieszałość, z jaką władze nasze traktują sprawy ubezpieczeniowe. Okaleczony podczas pracy robotnik miesiącami a nieraz latami wyczekuje na przyznanie renty, będąc pozbawionym zupełnie środków do życia. Przedsiębiorcy w większości wypadków nie zawiadamiają o wypadku zakładu ubezpieczeń, wskutek czego sprawa się przewleka. Dlatego robotnicy sami zaraz o wypadku powinni donosić zakładowi we Lwowie. Dr. A. M.

—•••—

Niemcy wychodzą zwycięsko z konferencyi w Spa a grożą zerwaniem rokowań.

NAUEN, 12 lipca, (Pat.). Radio. Pod przewodnictwem prezydenta Eberta zebrał się gabinet niemiecki na posiedzenie, na którem delegaci minister Gessler, generał Seack i sekretarz państwa Albert po powrocie ze Spa zdali sprawę z konferencyi.

Zaznaczono, że **L. Georg kładł nacisk szczególnie na rozbrojenie ludności** t. j. odebranie broni znajdującej się w rękach obywateli. Co do **groźby okupacyi zagłębia Ruhr Niemcy oświadczenia tego nie akceptowali**, lecz przyjęli je tylko do wiadomości. Końcowa formuła i podpis odnosi się nadto tylko do tego, iż **rząd niemiecki** przyjmuje do wiadomości i **będzie próbował spełnić podane warunki**. Następnie wyjaśniono, że **stosownie do nacisku** w sprawie wydania broni odnośnie do traktatu **Niemcy muszą przedsięwziąć odpowiednie kroki**.

Sekretarz państwa Albert **zaznaczył, że podpis na protokole odnosi się tylko do wykonania traktatu pokojowego w sprawie wojskowej.**

—•••—

NAUEN, 12 lipca (Pat.). Radio. Jak donoszą z Berlina dalszy ciąg konferencyi w Spa jest zagrożony przez niemożliwe do spełnienia żądania Milleranda w kwestyi węglowej. **Dzienniki niemieckie wzywają rząd do opozycyi** wobec dyktatury zagranicznej komisyi węglowej w Berlinie i przedstawiają zgubne skutki tej dyktatury dla przemysłu i całego życia gospodarczego Niemiec. **Rozgrzasza się również możliwość natychmiastowego zerwania rokowań** z powodu ewentualnego odjazdu niemieckich delegatów. „Vorwärts" oświadcza, że ze stanowiska robotników akceptowanie obcej dyktatury węglowej produkcyi Niemiec jest niemożliwe do przyjęcia.

UCZNIOWIE NA FRONT.

SOSNOWIEC 12. lipca (Pat.). W dniu 10. bm. odbył się wiec wszystkich miejskich szkół i zakładów naukowych, na którym zapadła uchwała; ażeby uczniowie klasy VII. i VIII. wstąpili do wojska w terminie od 12—18. bm. Wiec uchwalił zwrócić się do dyrekcyi poszczególnych szkół z żądaniem, aby klasy VII. i VIII. aż do chwili zwolnienia uczniów z wojska były zamknięte. Uczniowie, którzy nie wstąpią do wojska tracą prawo uczęszczania do wszystkich szkół Rzeczypospolitej.

—•••—

COFNIĘCIE URLOPÓW AKADEMICKICH

WARSZAWA 12. lipca (Pat.). Dowództwo miasta podaje: Wszelkie odroczenia i urlopy akademickie udzielone w myśl rozkazu ministerstwa spraw wojskowych nr. 111.943/IV. P — zostały cofnięte rozkazem ministerstwa spraw wojskowych nr. 135.241/4470/20/1. Wszyscy akademicy, którzy z tych urlopów i odroczeń korzystali winni się stawić natychmiast w dowództwie miasta. Podp. oficer inspekcyjny.

—•••—

Straszna katastrofa lotnicza w Krakowie.

Onegdaj o godz. 8 wieczorem szybował nad Krakowem samolot, zdążając w kierunku Dębnik. W okolicy klasztoru Norbetanek zatoczył łuk i począł się obniżać na blok domów przy ul. Słonecznej na Zwierzyńcu. Nagle aparat, widocznie wskutek defektu motoru zniżając się ruchem skośnym uderzył w komin na budynku szkolnym, który rozwalił, zaś oderwane kołą uszkodziły w kilku miejscach dachówkę. Następnie samolot wpadł na drzewo, które złamał, poczem zarył się w pole zasadzone ziemniakami.

Gdy nadbiegli sąsiedzi i liczni przechodnie, zostali tylko szczątki aparatu, a pomiędzy niemi już nieżywego sierżanta Józefa Jaworskiego, liczącego lat 27, który kierował motorem. Obok na ziemi leżał towarzysz jego ks. Antoni Radziwiłł, lat 21, jednor. st. żołnierz, dający słabe znaki życia, mimo natychmiastowej pomocy i on zmarł wkrótce.

—•••—

PLEBISCYTOWE NAPADY NIEMCÓW

KWIDZYŃ 12. lipca (Pat.). Przedwczoraj wieczorem tłum niemiecki usiłował znowu napaść na grupę Polaków powracających z dworca i tylko dzięki eskorcie włoskiej, której oficerowie zagrozili użyciem broni, nie przyszło do poważnych starć. Grupy niemieckie dotarły jednak bocznemi drogami przed dom polski (Cassino) gdzie obrzucono Polaków kamieniami a jeden z Niemców rzucił nawet granat ręczny, który na szczęście nie eksplodował. Dopiero około godz. 12. w nocy Polacy znajdujący się w Domu polskim mogli powrócić do swoich mieszkań, przyczem żołnierze francuscy i włoscy i członkowie policyi plebiscytowej musieli im towarzyszyć.

Ze świata.

OFIARNOŚĆ POLAKÓW AMERYKAŃSKICH. Jak donosi "Dziennik Chicagowski" odbył się w miejscowościach Poughkeepsie wielki wiec w celu zebrania podpisów na polską pożyczkę państwową. W ciągu niespełna pół godziny zebrano sumę 11.000 dolarów z zapewnieniem uzupełnienia wymaganej kwoty 35.000 dolarów, a nawet przewyższenia jej. W Ameryce bowiem każda parafia polska obowiązana jest złożyć na polską pożyczkę państwową pewną z góry określoną kwotę, którą wyznacza dla poszczególnych osad Centralny Komitet w Waszyngtonie.

—•••—

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ odbędzie się dziś we wtorek i godz. 7. wiecz. w lokalu własnym. Na porządku dziennym: **Stanowisko robotnika polskiego wobec dzisiejszej sytuacyi.** Wstęp na salę mają tylko członkowie rady i tow. radni. Wobec ważności spraw wzywa się wszystkich interesowanych towarzyszy, aby punktualnie i licznie przybyli.

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAW. odbędzie się we środę dnia 14. lipca 1920 o godz. 6,30 wieczór w lokalu Rynek 8. I. p.

ZARZĄD KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY odnosi się do wszystkich poborców, którzy posiadają bloki do ściągania wkładek, aby takowe przedłożyli w Sekretaryacie najdalej dnia 20. lipca 1920 r. celem zestawienia rachunków.

BACZNOŚĆ KOLEJARZE! W środę w lokalu Związku Gródecka 69 odbędzie się Zgromadzenie w sprawie obecnej sytuacyi politycznej. Zgromadzenie rozpocznie się punktualnie o godz. 7-mej wieczór.

Z DNIEM 12. LIPCA otwarto z powrotem "Kuchnię kolejową w Grażynie" ul. Leona Sapiechy.

—•••—

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.